

O. MATEUSZ WALCZAK OSPPE

**KOŚCIÓŁ, MATKA I NAUCZYCIELKA.
JESTEŚMY POWOŁANI, ABY GŁOSIĆ ŻYCIE**

The Church, Mother and Teacher. We are called to proclaim life

W ostatniej, trzeciej części Encykliki *Humanae vitae* Paweł VI przedstawia wskazania duszpasterskie dotyczące tematu życia ludzkiego. Już na początku Ojciec Święty pisze o Kościele jako Matce i Nauczycielce przedstawiającej nam, swoim dzieciom to, co jest dla nas dobre, właściwe i pożyteczne. Rozdział ten o charakterze wybitnie pragmatycznym ma wymiar typowo duszpasterski. Zważywszy na to, że teologia pastoralna jest dziedziną szeroką, w której skład wchodzi m.in. liturgika, misjologia, teologia znaków czasu, teologia caritas kościelnej, katechetyka czy homiletyka¹, w niniejszym artykule chciałbym skupić się na tylko jednej dyscyplinie, ostatniej z wyżej wymienionych. Niewątpliwie jest to szczególny dział w teologii praktycznej, nieustannie wymagający pogłębionej refleksji, nie tylko w czasie podstawowej formacji seminaryjnej, ale także podczas formacji permanentnej, by kapłan głosiciel Słowa – jak mówią *Zasady Formacji Kapłańskiej Kościoła w Polsce* – nieustannie stawał się nauczycielem wiary, odznaczającym się wszechstronnym i głębokim jej rozumieniem².

Nie da się w sposób rzeczowy, wiarygodny i pogłębiony nauczać prawd wiary, nie znając i nie rozumiejąc ich. Dochodzimy zatem już

¹ B. Mierziński, *Teologia pastoralna czy teologia praktyczna? Spór o nazwę czy o koncepcję*, „Warszawskie Studia Pastoralne” (2007) nr 1, s. 16.

² Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999, s. 193.

na początku do stwierdzenia, że wszystkie dziedziny teologiczne są ze sobą ściśle powiązane i wymagają integralnego studium – nie da się uprawiać teologii pastoralnej bez teologii dogmatycznej, nie da się analizować dogmatów bez odniesienia ich do Biblii, czy wreszcie nie da się uprawiać teologii moralnej bez sięgnięcia do wszystkich uprzednich dziedzin. Ukazuje to ogromne bogactwo teologii jako takiej i jej szczególną specyfikę tak w wymiarze teoretycznym, jak i praktycznym. Należy ją zatem uprawiać zawsze w ujęciu holistycznym.

Nie ulega wątpliwości, że w kontekście różnych współczesnych zagrożeń, podważających wielką wartość ludzkiego życia, Kościół jest dziś szczególnie mocno wezwany do jego ochrony. Zawsze stał na straży budzącego się do życia każdego ludzkiego istnienia i niewątpliwie w obliczu tak powszechnych dziś trendów, jak chociażby laicyzacja, sekularyzacja, szeroko rozumiana globalizacja czy indywidualizacja ludzkich postaw, potrzeba jasnego głosu pasterzy oraz wiernych, którzy wzorem swojego Mistrza, Jezusa Chrystusa, będą nawoływać do ochrony ludzkiego życia. Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci widzieliśmy następców św. Piotra, tak bardzo kładących nacisk na te kwestię. Św. Paweł VI, św. Jan Paweł II, Benedykt XVI czy wreszcie Franciszek – wszyscy jakby jednym głosem wołali o to, by życie, które znacznie przekracza wymiary ziemskiego bytowania, ponieważ polega na uczestnictwie w życiu samego Boga, wciąż w naszych oczach miało ogromną wartość samo w sobie i nieustannie pozostawało rzeczywistością w istocie świętą.³ Współcześnie widać zatem jasno, że uczynienie troski o życie przedmiotem zainteresowania człowieka wierzącego, musi być wciąż ożywiane i podtrzymywane. Kościół może przecież współczesnemu człowiekowi, cierpiącemu tak często na poczucie bezsensu, ofiarować wartość bezcenną, tj. spojrzenie na jego własne istnienie i życie oczyma Boga, który jest życie.

Niniejszy artykuł ma być pomocą dla tych, którzy na co dzień starają się głosić ewangelię życia, czerpiąc inspirację zarówno z przekazu biblijnego, jak i tak bogatego dziedzictwa nauczania Kościoła. Ma stanowić wsparcie zwłaszcza dla kapłanów oraz przygotowujących

³ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Watykan 1995, nr 2.

się do kapłaństwa, by w tej szczególnej misji, do jakiej wzywa ich Bóg, byli wiernymi depozytariuszami powierzonej im prawdy o życiu, i z ochotą dzielili się nią z innymi.

1. Głosić – powołaniem Kościoła

Dyrektorium homiletyczne wydane przez Kongregację ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w 2015 roku przedstawia kwestię głoszenia słowa Bożego jako *wydarzenie*⁴. Z pewnością jest to wydarzenie, w którym przenika się płaszczyzna ziemską (udział społeczności wiernych wraz z kapłanem) oraz płaszczyzna duchowa (oddziaływanie łaski). Niebagatelną rolę odgrywa w nim kaznodzieja, na którego barkach spoczywa zadanie i obowiązek przygotowania oraz przeprowadzenia owego spotkania stworzenia i Stwórcy, które przebiegać musi w sposób uporządkowany, owocny i twórczy. Nie ulega zatem wątpliwości, iż wśród *munus regendi*, *munus docendi* i *munus sanctificandi* szczególną rolę zajmuje kwestia przepowiadania. Na skutek przyjętych święceń kapłańskich i w odpowiedzi na Jezusowe wołanie „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), zarówno kapłani diecezjalni, jak i zakonnicy zobowiązani są do gorliwego głoszenia Dobrej Nowiny, jasnego i rzeczowego prezentowania zdrowej nauki Kościoła dotyczącej różnych sfer życia człowieka, nadto zobligowani są do ciągłego wzywania wiernych do nawrócenia. Soborowa Konstytucja o Liturgii Świętej uczy również, iż owo przepowiadanie ma prowadzić lud do wiary i pokuty, przysposabiać do sakramentów oraz zachęcać do dobrych uczynków⁵.

Aby kaznodzieja mógł owocnie realizować posługę Słowa, zobligowany jest do ukształtowania swego warsztatu pracy, tak w aspekcie merytorycznym, jak i metodologicznym. We właściwym wypracowaniu i usystematyzowaniu go pomocną jest homiletyka. Tak jak uważano to wcześniej, homiletyka jako jedna z dyscyplin naukowych

⁴ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań 2015, nr 4.

⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, Watykan 1963, nr 9.

w ramach teologii pastoralnej prowadzi nas do przestrzeni szeroko rozumianej posługi Słowa. Nie ulega wątpliwości, że Kościół powołany jest do głoszenia wiary oraz prezentowania związanego z nią magisterium. Kościół jak dobra matka troszczy się, wychowuje, prowadzi i tłumaczy. Jest to niezwykle cenna posługa nie tylko dlatego, iż każdy człowiek ma prawo do usłyszenia Dobrej Nowiny, ale również dlatego, iż ten, kto ją usłyszał i przyjął, stając się wierzącym - na mocy chrztu i bierzmowania, zobowiązany jest również do niesienia innym Chrystusa oraz dzielenia się nauką, wypływającą z Jego posłannictwa. Niektórzy jednak na mocy szczególnej łaski powołania wezwani są do podejmowania wymagającej posługi nauczania w imieniu Kościoła. Są to osoby, które zostały posłane przez biskupa, by dzielić się depozytem wiary (kapłani, katecheci, misjonarze, osoby konsekrowane). Szczególną jednak rolę wśród nich odgrywają wyświęceni prezbiterzy, którzy są najbliższymi współpracownikami biskupów i pomagają im w realizacji *munus docendi*.

Zgodnie z kanonem 768 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego z roku 1983 ci, którzy nauczają prawd wiary, „powinni przedstawiać wiernym przede wszystkim to, w co należy wierzyć i co trzeba czynić dla chwały Bożej i zbawienia ludzi”⁶. Niewątpliwie tematy troski o życie ludzkie, świętości małżeństwa i rodziny oraz szeroko rozumianej płciowości wpisują się w owo posłannictwo i są dziś nad wyraz aktualne. Już pięćdziesiąt lat temu wiedział o tym ówczesny Sługa Sług Bożych, Papież końca Soboru Watykańskiego II – Paweł VI. Trzeba jasno powiedzieć, że w swoim nauczaniu kładł on zdecydowany nacisk na te kwestie, bardzo szeroko podejmując polemikę z ówczesnie pojawiającymi się trendami niszczącej chrześcijańskie ujęcie moralności – rewolucji seksualnej. We wspomnianej encyklice *Humanae vitae* doprecyzował, że Kościół nie może uchylać się od nauczania w kwestiach prawa ludzkiego życia, będącego przywróconym do pierwotnej prawdy, i które jest poddane działaniu Ducha Bożego⁷.

⁶ Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25.01.1983, AAS 75(1983), Poznań 1984, kan. 768 § 1.

⁷ Paweł VI, Encyklika *Humanae vitae*, Watykan 1968, nr 19.

Dla Papieża Montiniego temat życia stanowił absolutny priorytet, także w wymiarze przepowiadania, głoszenia i nauczania. Wspomniany dokument to jeden z najbardziej istotnych tekstów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, który po dziś dzień kładzie zdrowe, solidne i trwałe fundamenty nauki o zasadach moralnych w dziedzinie przekazywania życia ludzkiego, nadto traktuje o miłości małżeńskiej, a także płciowości mężczyzny i kobiety. Już w pierwszych punktach Ojciec Święty jasno precyzuje, że to w kompetencjach Urzędu Nauczycielskiego Kościoła jest interpretowanie naturalnego prawa moralnego⁸. Z interpretacją zaś w parze idzie nauczanie, które spoczywa szczególnie na barkach biskupów i prezbiterów. W końcowej części encykliki, kierując swoje słowa najpierw do kapłanów, Ojciec Święty napisał: „Waszym bowiem szczególnym obowiązkiem jest (...) podawać w całości i otwarcie naukę Kościoła o małżeństwie. Spełniając ten Wasz obowiązek, pierwsi dajecie przykład szczerego posłuszeństwa, jakie wewnątrz i zewnątrz należy okazywać Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła (...). Wicie również dobrze, jak wielkie znaczenie dla zachowania pokoju sumień i jedności ludu chrześcijańskiego posiada to, by tak w dziedzinie moralności, jak i w sprawach dogmatycznych wszyscy byli posłuszni Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła i mówili jednym językiem. (...) Niechże więc małżonkowie nękania trudnościami odnajdą w słowie i sercu kapłana jakby odzwierciedlenie głosu i miłości naszego Zbawiciela”⁹. Do biskupów natomiast Papież skierował następujące słowa: „Ku Wam wszystkim, którzy stoicie na czele kapłanów, współpracowników w świętej posłudze i przewodzicie waszym wiernym, kierujemy tę nagłą prośbę, abyście z wszelką gorliwością i niezwłocznie oddali się dziełu zabezpieczenia małżeństwa i obrony jego świętości tak, aby życie małżeńskie osiągało coraz wyższą ludzką i chrześcijańską doskonałość. Zadanie to uważajcie za najważniejsze dzieło i obowiązek nałożony na Was w obecnych czasach”¹⁰. Jakie wnioski wynikają z wypowiedzi, które

⁸ Tamże nr 4.

⁹ Tamże nr 29.

¹⁰ Tamże nr 30.

Ojciec Święty wystosował do swoich współpracowników? Wydaje się, że w kontekście prezbiterów, Papież istotny nacisk kładzie na posłuszeństwo Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła. Możemy zadać sobie wobec tego pytania, czy w takim razie w tamtych czasach brakowało posłuszeństwa wobec Magisterium Kościoła rzymskiego w sprawach moralności? Jeśli tak, to co było przyczyną takiego stanu rzeczy? Skąd mogły pojawiać się wśród duchowieństwa przejawy indywidualistycznego interpretowania lub wręcz reinterpretowania nauki o moralności? Wreszcie patrząc na czasy nam współczesne, może należałoby postawić pytanie, czy przypadkiem historia nie lubi się powtarzać?

Biorąc natomiast pod uwagę słowa wypowiedziane do braci w biskupstwie, Paweł VI zachęca do mądrego przewodzenia powierzonym ich pasterskiej trosce wiernym oraz umiejscowienia kwestii świętości życia i małżeństwa pośród zdecydowanych priorytetów podejmowanych działań duszpasterskich. Przy okazji należy tutaj odnieść się do soborowego Dekretu o pasterskich zadaniach biskupów, w którym Ojcowie Soborowi przynaglali braci w biskupstwie i przypominali im, iż „winni pouczać, jak bardzo, zgodnie z nauką Kościoła, należy cenić osobę ludzką wraz z jej wolnością i całym życiem ciała; rodzinę oraz jej jedność i trwałość, rodzenie i wychowanie potomstwa”¹¹.

Kościół zatem, jak transparentnie to widzimy, powołany jest do głoszenia całej Chrystusowej nauki, szczególnie w dziedzinie moralności. Nikt mu tej misji zabronić nie może, gdyż ze swej istoty – jest on wspólnotą misyjną¹², w drodze, niosącą orędzie miłości wszystkim

¹¹ Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, Watykan 1965, nr 12.

¹² Już w pierwszych słowach wprowadzenia do encykliki *Redemptoris missio* Jan Paweł II stwierdza: „Misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy u schyłku drugiego tysiąclecia od Jego przyścia obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły.” (RM I, zob. także RM 40, 49). Zaraz potem Ojciec Święty przywołując towarzyszące mu od początku pontyfikatu „podróże aż po krańce ziemi”, które miały „dać wyraz trosce misyjnej”, podkreśla, iż to właśnie jego osobiste doświadczenie – wyrażające

ludom i narodom. Powołani do tego są biskupi, prezbiterzy i diakoni, powołane są również osoby życia konsekrowanego i wszyscy wierni świeccy. Element moralny w nauczaniu jawi się jako istotny i niezaprzeczony, gdyż prowadzi wiernych do swego rodzaju uporządkowania wiedzy związanej z tak szerokim obszarem posłannictwa Kościoła. Dziś niestety niezrozumienie nauki Kościoła w różnych jej dziedzinach, błędna interpretacja, swego rodzaju indywidualizm w jej rozumieniu, wydają się być pewnym zagrożeniem i niestety zjawiskiem dość powszechnym. Uwzględnianie natomiast w posłudze Słowa zagadnień moralnych, szczególnie tych, o których traktuje *Humanae vitae*, niewątpliwie może doprowadzić nie tylko do przekazania samych istotnych skądinąd treści, lecz przede wszystkim doprowadzić do udziału w tajemnicy Chrystusa. Aby to jednak osiągnąć, trzeba doprowadzić słuchaczy słowa Bożego do dyspozycji na wewnętrzną przemianę poprzez zmiany sposobu myślenia, burzenie postaw i zachowań niezgodnych z duchem Chrystusa, nadto inspirowanie postaw prawdziwie chrześcijańskich czy wprowadzenie odnowionego porządku życia moralnego¹³.

2. Co głosić?

W dalszej części niniejszego artykułu chcemy zastanowić się nad tym, do głoszenia jakiej konkretnej nauki zachęca nas Paweł VI w swojej Encyklice? Niewątpliwie biorąc do ręki tekst, napotykamy na tematykę z jednej strony bardzo trudną, a z drugiej bardzo delikatną. Trudną, ponieważ dotykającą tematu życia ludzkiego, którego dawcą,

się przede wszystkim w bezpośrednim kontakcie z ludami – przekonało go jeszcze bardziej, „jak pilna jest ta działalność”, której poświęca swoją encyklikę”. Jan Paweł II mówi również o tym, czego nauczyły go tak liczne pielgrzymki do różnych ludów i kultur (RM 29, 71, 91) i jak wielki wpływ wywarły one na sposób jego myślenia i posługi (zob. RM 1, 30, 37, 52, 55, 60, 73, 91). Kończąc wprowadzenie, papież jasno podkreśla, iż „nikt wierzący w Chrystusa, żadna instytucja Kościoła nie może uchylić się od tego najpoważniejszego obowiązku: głoszenia Chrystusa wszystkim ludom” (RM 3).

¹³ L. Szewczyk, *Zagadnienia moralne w wypowiedzi kaznodziejskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 37(2004), s. 50.

obrońcą i Panem jest sam Bóg¹⁴. Delikatną, ponieważ odwołuje się ona do sumienia jako najskrytszego ośrodka i sanktuarium człowieka, w którym pozostaje on sam na sam z Bogiem, którego głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu¹⁵. Treści, do których przepowiadania jesteśmy wszyscy wezwani, a które uwypukla Ojciec Święty, dotyczą: prawa naturalnego, norm moralnych odnośnie regulacji poczęć, miłości małżeńskiej czy też odpowiedzialnego rodzicielstwa. Na skutek zetknięcia z tak poważną tematyką może pojawić się w głoszącym niechęć i dystansowanie, gdyż zagadnienia te wymagają chociażby podstawowej wiedzy na ich temat. Dlatego w formacji teologicznej, na każdym jej etapie, konieczna jest znajomość „dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, a zwłaszcza Soborów i Biskupów Rzymskich, a także zasięganie rady najlepszych i uznanych pisarzy teologicznych, nie pomijając Katechizmu Kościoła Katolickiego”¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że dobrze wykształcony kaznodzieja ma być jednocześnie dobrym teologiem. Niebagatelną, czy wręcz zdecydowaną rolę w tym kształceniu odgrywa formacja seminaryjna (w której skład wchodzi formacja: ludzka, duchowa, intelektualna i pastoralna). Warto zaznaczyć, że nie bez znaczenia jest cała formacja intelektualna, zarówno filozoficzna, jak i teologiczna, która zmierzać ma do wykształcenia i wychowania kompetentnych i wiarygodnych heroldów nauki Kościoła, przyszłych kaznodziejów, katechetów, misjonarzy, rekolekcjonistów etc. Wydaje się więc, że ostatecznie za wychowanie kaznodziei twórczego i kompetentnego, zwłaszcza w znaczeniu teologicznym, odpowiadają tak wszyscy profesorowie, jak i wychowawcy. Zasadnym jest wobec tego wniosek, by wszyscy wykładowcy seminarium byli zatroskani o wychowanie dobrych

¹⁴ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965, nr 51.

¹⁵ Tamże nr 16.

¹⁶ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Watykan 1999, s. 33.

i wiernych głosicieli Słowa Bożego¹⁷. Jawi się tutaj więc konieczność nieustannego pogłębiania wiedzy związanej z wiernym i rzeczowym przepowiadaniem, zwłaszcza z uwzględnianiem zagadnień moralnych, tak szybko dziś ewoluujących. Kaznodzieja mający odpowiednią, ugruntowaną wiedzę, znajomość problematyki nie będzie odczuwał lęku wobec pojawiających się trudnych zagadnień, nawet jeśli nie na wszystkie postawione mu pytania będzie znał odpowiedź. Na miarę swoich możliwości będzie świadkiem i obrońcą depozytu wiary i moralności chrześcijańskiej.

Jesteśmy więc wszyscy wezwani do głoszenia prawd, wynikających z wiary przyjętej na chrzcie świętym. Przygotowujący się do kapłaństwa bądź realizujący już tę drogę powołania mają na wzór Dobrego Pasterza przewodzić ludowi Bożemu, tak w sprawach wiary, jak i moralności, mając świadomość różnych oczekiwań, jakie kierują wobec nich wierni, ale nade wszystko świadomość odpowiedzialności za prawowierną naukę Kościoła. W istocie oczekiwania współczesnego słuchacza Słowa zdają się dzisiaj coraz bardziej wzrastać. „Współczesny słuchacz słowa Bożego ma prawo spodziewać się, że stojący na ambonie człowiek jest kompetentnym fachowcem w dziedzinie, w której zabiera głos”¹⁸. Jednak nie jest to powód do strachu, lęku, oporu czy obawy. Należy tutaj pamiętać, że misja nauczania jest zarówno powołaniem, jak i posłaniem, a głoszącemu zawsze towarzyszyć będzie konkretna łaska. Warto także mieć na uwadze fakt, że przy całej naszej słabości, wynikającej z ludzkiej kondycji, nieudolności naszych ludzkich wysiłków, to w istocie „sam Bóg jest głównym i pierwszorzędnym podmiotem przepowiadania słowa Bożego w Kościele. Bóg, jako pierwszorzędny podmiot przepowiadania, przemawia poprzez Swój Kościół, który jest tak ściśle zespolony z Chrystusem, że stanowi Jego Mistyczne Ciało”¹⁹.

¹⁷ J. Twardy, *Formacja głosiciela Słowa Bożego*, „Przegląd Homiletyczny” 6(2001-2002), s. 16.

¹⁸ Z. Adamek, *Homiletyka*, Tarnów 1992, s. 104.

¹⁹ J. Zinka, *Liturgia jako przestrzeń przepowiadania słowa Bożego*, „Studia Gdańskie” 38(2016), s. 217.

Kardynał Robert Sarah, Prefekt Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, biorąc udział w dwudniowych uroczystościach upamiętniających wydanie wspomnianego dokumentu, w benedyktyńskim opactwie św. Anny we francuskim Kergonan, 4 sierpnia 2018 r., mówił w tym kontekście szczególnie do kapłanów: „Drodzy bracia kapłani, niektórzy ludzie starają się wzbudzić w nas poczucie winy, oskarżając o nakładanie na innych ciężarów, których my sami nie nosimy. Nie dajcie się zastraszyć, bądźcie posłuszni bardziej Bogu niż ludziom. Jeśli *Humanae vitae* jest naprawdę podstawowym dokumentem dla życia małżeńskiego prowadzonego w zgodzie z najgłębszą prawdą o ludzkiej seksualności, nie będziemy narzucać żadnego ciężaru! Przeciwnie, przepowiadając naukę z *Humanae vitae*, głosimy dobrą nowinę! Głosimy świętość małżeńską! Jakże nasze kapłańskie serca mogłyby zgodzić się na pozbawienie dusz tej królewskiej drogi świętości małżeńskiej? Jakże moglibyśmy proponować jakąś formę świętości „z rabatem”, niespełnionej? Nie! (...) Drodzy bracia kapłani, głoszenie dobrej nowiny Ewangelii o seksualności i małżeństwie to otwieranie małżeństwu drogi życia szczęśliwego i świętego! To nasz obowiązek jako ojców, przewodników i pasterzy! Jak powiedział św. Jan Paweł II, nasze «przemilczenia, niepewności i niejasności w tej kwestii, w konsekwencji zaciemniają ludzką i chrześcijańską prawdę o miłości małżeńskiej». Z ojcowskiej miłości do małżonków, z gorliwości misyjnej, z hojności w ewangelizacji nie lękajmy się przepowiadać i głosić tej dobrej nowiny. Nawet, jeśli musimy znosić ataki, lekceważenie, osamotnienie i drwiny, głosimy prawdę Ewangelii. Paweł VI dał nam w tej encyklice piękny przykład pełnej troski miłości duszpasterskiej, nie lękajmy się go naśladować! Nasze milczenie byłoby karygodną współwiną. Nie pozwalajmy, aby małżeństwa dały się uwieść zwodniczym syrenim śpiewom łatwizny! Zauważmy przy okazji, że nasz celibat jest świadectwem naszej wiarygodności. Jeśli naprawdę przeżywamy radość z życia oddanego całkowitej wstrzemięźliwości ze względu na królestwo niebieskie (Mt 19, 12), możemy głosić radość życia małżeńskiego oddanego

odpowiedzialnej płodności i hojności okresowej wstrzemięźliwości, gdy jest to konieczne”²⁰.

3. Jak głosić?

W ostatniej części tekstu pragniemy zadać sobie pytanie, jak w dzisiejszych czasach przepowiadać o życiu, w jaki sposób skutecznie podejmować trudne zagadnienia z dziedziny moralności? Na początku słusznym wydaje się zdefiniowanie samego pojęcia przepowiadania. Wg ks. prof. dra hab. Wiesława Przyczyny przepowiadanie to ustne, publiczne, bezpośrednie i oficjalne, tzn. w imieniu Kościoła, głoszenie Ewangelii w formie homilii, kazania lub konferencji²¹. Aby było ono realizowane właściwie, w jednym ze swoich licznych artykułów teolog wymienia szereg czynników determinujących przekaz osoby mówcy. Wymienia wśród nich: dojrzałą osobowość, zdrową religijność, kompetencje tematyczne oraz znajomość metodyki przepowiadania²². Nie ulega zatem wątpliwości, że kaznodzieja właściwie będzie potrafił ujmować i przedstawiać trudne tematy Encykliki *Humanae vitae* wtedy, gdy dążyć będzie do ukształtowania w sobie wyżej wymienionych wskazań. Dopiero wówczas jego nauczanie staje się kompletne, a co za tym idzie, etyczne i wiarygodne.

Jak realizować dzisiaj posługę Słowa w kontekście delikatnych i trudnych zagadnień ludzkiego życia? Soborowy Dekret o posłudze i życiu prezbiterów stwierdza, że w budowaniu Kościoła „prezbiterzy powinni na wzór Pana odnosić się do wszystkich ze szczególną życzliwością. I nie powinni postępować w stosunku do nich według ludzkich upodobań, lecz zgodnie z wymaganiami nauki i życia chrześcijańskiego, pouczając ich i napominając jako dzieci najdroższe. (...) W budowaniu chrześcijańskiej wspólnoty prezbiterzy nigdy nie służą jakiejś ideologii czy grupie ludzi, ale jako heroldowie Ewangelii

²⁰ Konferencja wygłoszona przez kardynała Roberta Saraha, Prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w Opactwie św. Anny w Kergonan, 4 sierpnia 2018, „Nasz Dziennik”, 8-9 grudnia 2018, nr 285(6339), s. 8.

²¹ W. Przyczyna, *Przepowiadać etycznie*, „Przegląd Homiletyczny” 12(2008), s. 7.

²² Tamże, s. 10.

i pasterze Kościoła trują się nad osiągnięciem duchowego wzrostu Ciała Chrystusowego²³. Na pierwszy plan w nauczaniu jako takim Ojcowie Soborowi – co ciekawe – wymieniają życzliwość. Z pewnością istnieje tutaj odniesienie do komunikacji na poziomie interpersonalnym, gdzie podstawową płaszczyzną spotkania jest płaszczyzna typowo ludzka, płaszczyzna spotkania osoby z osobą. Trudno byłoby przekazywać jakiegokolwiek prawdy wiary w atmosferze niechęci, dystansu czy wręcz wrogości, traktując słuchacza w sposób pretensjonalny, życzeniowy bądź instrumentalny. Kaznodzieja to ktoś, kto z życzliwością pragnie podzielić się z napotkanym człowiekiem zbawczą nauką, która swoje źródło ma w nauce Chrystusa. Druga cecha głosiciela, którą można wyodrębnić z przytoczonego fragmentu soborowego dokumentu, to zdecydowanie. Kaznodzieja winien być jasny, wyrazisty, przejrzysty, ujmujący zagadnienie rzeczowo, konkretnie i precyzyjnie. Nadto przede wszystkim powinien być samemu przekonany do tego, co głosi. Jeśli będzie brakowało mu utożsamienia się z Urzędem Nauczycielskim Kościoła w pełni, zabraknie mu także wiarygodności w przekazywaniu prawd wiary. Dodatkowo soborowy dekret sugeruje, że nauka, którą przedstawia szafarz, ma przyczyniać się do wzrostu w wierze u słuchających. Głoszenie prawd moralnych ma umacniać wiarę słuchaczy, nie osłabiać. Coś, co jest częścią mojego życia, przez dzielenie się może stać się także częścią życia drugiego człowieka, z którym tworzę wspólnotę w Chrystusie.

Z pewnością na postawione pytanie – jak dziś głosić, głosić nie tylko naukę związaną z tematyką moralności, ale w ogóle naukę chrześcijańską, istnieje wiele odpowiedzi. Wiele jest modeli przepowiadania, wiele sposobów, czy to w homilii, czy w kazaniu, czy w konferencji. W różnych miejscach i na różny sposób głosi się prawdy wiary po to, by jak najlepiej mogły trafić do słuchacza. Ks. prof. dr hab. Jerzy Szymik z Uniwersytetu Śląskiego stwierdza, że mówiąc o Chrystusie, a co za tym idzie, także o nauce wynikającej z Jego zbawczej misji,

²³ Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, Watykan 1965, nr 6.

należy mówić: ciekawie, wiernie, pokornie, pięknie, egzystencjalnie²⁴. Myślę, że w kontekście *Humanae vitae* na szczególne podkreślenie zasługuje owo „wiernie” – tzn. w zgodzie z oficjalnym stanowiskiem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła. Natomiast Ks. prof. dr hab. Adam Kalbarczyk z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu zachęca natomiast, aby mówić o sprawach wiary: łącznie, biblijnie, profetycznie, mistagogicznie, życiowo oraz żywo²⁵. Nadto należy z pewnością mieć świadomość stanu i kondycji dzisiejszych słuchaczy. Z jednej strony mogą to być wierni utrudzeni pracą rąk własnych, np. z terenów wiejskich, gdzie należy prawdy wiary przekazywać w sposób prosty i zrozumiały; z drugiej zaś strony mogą to być ludzie uważający się za inteligencję dużych miast, która oczekuje często merytorycznych i konkretnych argumentów trafiających w sedno sprawy. Kaznodzieja to ktoś, kto wie, jak odnaleźć się w konkretnych miejscach i wspólnotach; to osoba, która musi postrzegać sytuację panującą w danej społecznej przestrzeni Kościoła i do niej umiejętnie dostosowywać swój przekaz²⁶.

* * *

Podsumowując, należy postawić pytanie, czy w dzisiejszym świecie należy głosić Dobrą Nowinę o życiu? Odpowiedź wydaje się być oczywista: zdecydowanie tak. Dlaczego? Szukając odpowiedzi na te pytania, zasadnym będzie odnieść się do wyników Centrum Badania Opinii Społecznej z roku 2016, dotyczących tematyki „zasady moralne a religia”. Otóż wg nich katolickie zasady moralne za najlepszą i wystarczającą podstawę moralności uznaje jedynie niespełna co piąty badany (18%). A badanych było ponad 1000 osób, tj. losowo dobranych mieszkańców Polski, z których 9 na 10 uznaje się za mniej lub bardziej praktykujących katolików. Stosunkowo największą grupę

²⁴ J. Szymik, *Jak mówić dziś o Jezusie Chrystusie*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przychyna, Kraków 2002, s. 40-42.

²⁵ A. Kalbarczyk, *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*, „Biblioteka Kaznodziejska” 6(2008), s. 29-32.

²⁶ K. Muller, *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003, s. 222.

(46% wskazań) stanowią ci, według których katolickie zasady moralne są w większości słuszne, lecz nie ze wszystkimi z nich się zgadzają, a ponadto sądzą, że te właściwe nie zawsze są wystarczające i nie odpowiadają dzisiejszym czasom. Wyniki badań uzmysławiają zatem, jak ważne zadanie spoczywa na barkach głosicieli Dobrej Nowiny, żeby ze zdrową nauką chrześcijańską, z której wynikają konkretne postawy moralne, utożsamiało się nie coraz mniej, ale coraz więcej ludzi. Rezultat przeprowadzonych badań jasno wskazuje, że należy mówić o życiu, wzywając do jego ochrony i troski o nie. Kościół musi stać na straży życia ludzkiego, gdyż należy to do jednych z jego podstawowych zadań, wynikających z jego natury. Nauka o życiu oparta jest zarówno o Prawdę Objawioną, jak i o nauki medyczne, stąd nieodzowna wydaje się więc konieczność jego obrony.²⁷ Każdy wierzący, nie tylko wyświęcony kapłan, jest zatem wezwany do troski o życie. Przynaglenie to wynika z przyjętych sakramentów, zwłaszcza chrztu i bierzmowania, ale również z pragnienia bycia wiernym nauczaniu Chrystusa i Kościoła.

Streszczenie

W artykule przedstawiony został problem dotyczący przekazu nauczania Kościoła nierozłącznie związanego z tematyką życia ludzkiego. W pierwszej części autor uwypuklił konieczność głoszenia prawd wiary dotyczących moralności chrześcijańskiej. Każdy wierzący na mocy chrztu jest bowiem w ramach swojego stanu i powołania zobowiązany do dawania świadectwa wierze i moralności. Druga część artykułu w nawiązaniu do *Humanae vitae* precyzuje treści związane z nauczaniem Kościoła dotyczącym życia ludzkiego. W trzecim punkcie natomiast autor stara się przekazać wskazówki do tego, w jaki sposób dziś najlepiej być wyrazicielem Ewangelii życia. Nawiązując do praktycznego wymiaru posługi Słowa, przedstawia sposoby dzielenia się depozytem Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

²⁷ T. Stec, *O wartości życia ludzkiego w każdym jego stadium*, „Studia Sandomierskie” 23(2016), s. 210.

Summary

The article presents a problem concerning the proclamation of the Church's teaching inseparably connected with the subject of human life. In the first part, the author highlighted the need to proclaim the truths of faith regarding Christian morality. Every believer, through the power of the Sacrament of Baptism, is obliged to bear witness to faith and morality, according to his state of life and his vocation. The second part of the article, in reference to *Humanae vitae*, clarifies the content related to the Church's teaching on human life. In the third point, on the other hand, the author tries to give clues to how to best present the Gospel of life today. Referring to the practical dimension of the ministry of the Word, he presents ways to how to share the deposit of the Church's Magisterium.

Słowa kluczowe: głoszenie, nauczanie, prawdy wiary, wierność, formacja, komunikacja, posługa Słowa, *Humanae vitae*, życie, ochrona życia, moralność

Keywords: preaching, teaching, truths of faith, faithfulness, formation, communication, ministry of the Word, *Humanae vitae*, life, protection of life, morality

Bibliografia

- Adamek Z., *Homiletyka*, Tarnów 1992.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, 25.01.1983, AAS 75(1983), Poznań 1984.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, Wrocław 1995.
- Kalbarczyk A., *Jak mówić w kazaniach o życiu doczesnym i wiecznym?*, „Biblioteka Kaznodziejska” 6(2008), s. 29–33.
- Konferencja wygłoszona przez kardynała Roberta Saraha, Prefekta Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów w Opactwie św. Anny w Kergonan, 4 sierpnia 2018, „Nasz Dziennik”, 8-9 grudnia 2018, nr 285(6339), s. 8.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan głosiciel słowa szafarz sakramentów i przewodnik wspólnoty w drodze do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Watykan 1999.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Zasady formacji kapłańskiej w Polsce*, Częstochowa 1999.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań 2015.

- Mierzwiński B., *Teologia pastoralna czy teologia praktyczna? Spór o nazwę czy o koncepcję*; „Warszawskie Studia Pastoralne” (2007) nr 1, s. 7–16.
- Muller K., *Homiletyka na trudne czasy*, Kraków 2003.
- Paweł VI, Encyklika *Humanae Vitae*, Wrocław 1968.
- Przyczyna W., *Przepowiadać etycznie*, „Przegląd Homiletyczny” 12(2008), s. 7–16.
- Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*, Watykan 1965.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, Watykan 1965.
- Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, Watykan 1965.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, Watykan 1963.
- Stec T., *O wartości życia ludzkiego w każdym jego stadium*, „Studia Sandomierskie” 23(2016), s. 209–220.
- Szewczyk L., *Zagadnienia moralne w wypowiedzi kaznodziejskiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, 37(2004), s. 48–57.
- Szymik J., *Jak mówić dziś o Jezusie Chrystusie*, w: *Prawdy wiary w przepowiadaniu*, red. W. Przygoda, Kraków 2002, s. 39–62.
- Twardy J., *Formacja głosiciela Słowa Bożego*, *Przegląd Homiletyczny*” 6(2001–2002), s. 9–23.
- Zinka J., *Liturgia jako przestrzeń przepowiadania słowa Bożego*, „Studia Gdańskie” 38(2016), s. 215–226.

Biogram

O. Mateusz Walczak OSPPE: w 2016 roku ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Zakonu Św. Pawła Pierwszego Pustelnika w Krakowie z tytułem magistra; po święceniach prezbiteratu dwa lata posługiwał jako duszpasterz w paulińskiej parafii w Wągrowcu, po czym przez przełożonych skierowany został do paulińskiego klasztoru w Warszawie; od 2018 roku jest doktorantem Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, gdzie studiuje homiletykę; w ramach pracy doktorskiej podejmuje kwestie konferencji głoszonych podczas Warszawskiej Pielgrzymki Pieszej. E-mail: o.mateuszosppe@gmail.com.